

"Pierwszy List św. Piotra"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Daniel Keating. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Wezwanie do bycia Bożym domem, kapłaństwem i ludem (1 P 2,1-10)

Doszliśmy do kulminacyjnego punktu pierwszej z głównych części listu.

Piotr bardziej wyczerpująco ogłasza tutaj, **kim jesteśmy** w Chrystusie.

Natrafiamy w tym fragmencie na wprowadzający w zawrót głowy szereg obrazów, następujących jeden po drugim.

„Wyobrażenia zmieniają się z deprymującą nagłością: najpierw chrześcijanie są określani mianem dzieci, następnie – kamieni tworzących świątynię, potem – grupą kapłanów, wreszcie – szczególnym, wybranym narodem”¹.

Jednak jeśli cierpliwie przyjrzymy się starotestamentowym źródłom tych metafor, wzajemne związki między nimi staną się jaśniejsze.

Niniejsza partia listu dzieli się na trzy części, a w każdej z nich dominuje inny wątek:

- ❖ **1 P 2,1-3**: wzrastanie (niemowlęta, mleko duchowe, wzrastanie do zbawienia)
- ❖ **1 P 2,4-8**: budowa świątyni lub domu (Chrystus jako kamień wybrany, chrześcijanie jako żywe kamienie tworzące dom Boży)
- ❖ **1 P 2,9-10**: bycie Bożym ludem, kapłaństwem i narodem

¹ „Pod względem nagromadzenia starotestamentowych aluzji fragment ten dorównuje jakimkolwiek innemu tekstowi Nowego Testamentu a nawet wszystkie je przewyższa”.

Wezwanie do bycia Bożym domem, kapłaństwem i ludem 1 (1 P 2,1-3)

ST: Ps 34,8

NT: Jk 18,21

KKK: wykroczenia przeciw prawdzie, 2475

[2,1] Odrzuciwszy więc wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie, zazdrość i wszelkie obmowy

Piotr rozpoczyna od wskazania pięciu rzeczy, jakich chrześcijanie muszą się pozbyć ze swego życia: należy odrzucić² **wszelkie zło**

Wszystkie one odnoszą się do praktyki życia ludu Bożego i zasadniczo dotyczą kwestii związanych z mową (pierwsze dwie ponownie zostaną wspomniane: „zło” w 1 P 2,16, zaś „podstęp” w 1 P 2,22 i 3,10).

Fakt trzykrotnego powtórzenia tutaj słowa „wszelkie” uwydatnia, jak gorliwie powinniśmy próbować wyzbyć się tych wad. Nie ma miejsca na kompromis.

Tych pięć cech stanowi przeciwieństwo „prawdy” i „miłości bratniej”, o których Piotr mówił przed chwilą w 1 P 1,22.

„Podstęp” i „udawanie” są przeciwstawione prawdzie, zaś „zło” „zazdrość” i „obmowy” – bratniej miłości.

Jeśli posłuszeństwo prawdzie i szczerzej miłości bratniej ma być znakiem rozpoznawczym naszego życia jako członków domu Bożego, musimy odrzucić wszystkie te grzeszne sposoby postępowania.

[2,2-3] jak niedawno narodzone niemowlęta pragnijcie duchowego, niesfalszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu – jeżeli tylko zasmakowaliście, że dobry jest Pan.

W wersecie 2 Piotr przechodzi od kwestii ponownych narodzin (1 P 1,23-25) do zagadnienia duchowego wzrastania.

Mamy być jak **niedawno narodzone niemowlęta, które pragną duchowego, niesfalszowanego mleka**, pozwalającego im wzrastać.

² Czasownik przetłumaczony jako „odrzucić” jest w analogiczny sposób użyty w : Rz 13,12; Ef 4,22; Hbr 12,1; Jk 1,21

Metafora ukazująca słowo jako ziarno (1 P 1,23) ustępuje miejsca tej przedstawiającej słowo jako mleko. Podobne jak nowo narodzone niemowlęta rosną dzięki mleku, tak też **zrodzeni ze słowa Bożego chrześcijanie potrzebują „mleka duchowego”, by wzrastać.**

Słowo przetłumaczone jako „niesfałszowane” (**adolos**) stanowi dokładne przeciwieństwo terminu „podstęp” (**dolos**), jaki pojawił się w wersecie 1.

Zamiast żyć podstępne, mamy pić „czyste”, „niepodrobione” mleko duchowe.

Pojęcie oddane jako „duchowe” to w oryginale **logike** („rozumne”), który to termin pojawia się w Nowym Testamencie jeszcze tylko raz w Rz 12,1.

Jego ścisły semantyczny związek z terminem **logos** („słowo”) pomaga nam zrozumieć, o co chodzi tutaj Piotrowi.

„Mleko duchowe” pozostaje blisko powiązane z tym „słowem”, które jest nasieniem naszych nowych narodzin (1 P 1,23), czyli Ewangelią.

Zwrot ten można by zatem przetłumaczyć również w następujący sposób: „mleko słowa wolnego od podstępu”.

➤ Co ma na myśli Piotr, pisząc o „duchowym, niesfałszowanym mleku”?

„Mlekiem” tym jest przede wszystkim nauczanie o prawdzie, potrzebne do naszego rozwoju – i właśnie je przekazuje sam apostoł w omawianym liście!³

Jednak „mleko” bardziej ogólnie oznacza również wszelką łaskę Chrystusa, która jest nam dostępna i która prowadzi nas ku obieraniu nowego sposobu życia.

Celem jest to, **abyśmy wzrastali ku zbawieniu.**

„Wzrastanie” odnosi się do całego procesu osiągnięcia w tym życiu chrześcijańskiej dojrzałości: „zbawieniem” jest zwłaszcza kres tego wzrastania, znajdującego zwieńczenie w życiu wiecznym po ponownym przyjściu Chrystusa (jak widzieliśmy już w 1 P 1,9).

Uderzająco podobne ujęcie słowa jako doprowadzającego nas do zbawienia możemy znaleźć w Jk 1,18.21: **„Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń. (...) przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze”.**

Podsumowując, Piotr przypomną słuchaczom, iż faktycznie zasmakowali, że dobry jest Pan. Pojawia się tu wyraźne nawiązanie do Ps 34,9: **„Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan”.**

³ Metaforę karmienia mlekiem, mającą odnosić się do przekazywania podstawowych nauk wiary, można znaleźć też w: 1 Kor 3,2; 1 Tes 2,7-9; Hbr 5,12-13

My **już** skosztowaliśmy dobroci Pana – zaś mówiąc o „Panu”, apostoł ma na myśli samego Jezusa.

Po tym, jak zasmakowaliśmy w Jego dobroci, jesteśmy wezwani do poszukiwania niesfałszowanego mleka Bożego słowa, tak byśmy mogli osiągnąć pełnię chrześcijańskiej dojrzałości oraz dojść do zbawienia.

Być może Piotr odwołuje się tu również do uczestnictwa w Eucharystii, dzięki któremu wierni kosztują dobroci Pana Jezusa w jego Ciele i Krwi.

Wezwanie do bycia Bożym domem, kapłaństwem i ludem 2 (1 P 2,4-8)

ST: Ps 118,22; Iz 8,14; 28,16

NT: Ef 2,19-22

KKK: Kościół jako duchowa świątynia, 756, 1179; wspólne kapłaństwo wiernych, 1141, 1268; 1546

Lekcjonarz: 2,4-9: piąta niedziela wielkanocna (rok A)

[2,4-5] Przybliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Teraz przechodzimy do odmiennego obrazu: kamiennego domu czy też kamiennej świątyni. Piotr, ponownie nawiązując do Psalmu 34, wzywa nas, byśmy przybliżali się do samego Jezusa⁴, **który jest żywym kamieniem ...**

Stwierdzenie to opera się na dwóch starotestamentowych tekstach: Ps 118,22 i Iz 28,16 (Piotr zacytuje je oba w wersetach 6-8).

Jezus jest „kamieniem”, danym przez Ojca na fundament domu, w którym On sam będzie mieszkał⁵.

Choć ówczesni przywódcy żydowscy odrzucili Chrystusa, został On wskrzeszony i uczyniony fundamentem Kościoła.

⁴ Jest to ewidentne nawiązanie do Ps 34,6 (33,6 LXX), który to werset w języku greckim brzmi: „przyjdźcie do Niego promienieście”.

⁵ W ewangeliach Jezus odnosi Ps 118,22 do samego siebie (Mt 21,42; Mk 12,10; Łk 20,17)

Jest On kamieniem „żywym”, bo chociaż odrzucono Go i uśmiercono, powstał z martwych i żyje (zob. 1 P 1,3.11.21). Co uderzające, Piotr odnosi teraz wyobrażenie „kamieni” wprost do samych chrześcijan.

Mamy być niczym żywe kamienie, pozwalające, by budowano z nich duchową świątynię. Dosłownie jest tu mowa o domu⁶ (**oikos**), który to obraz pozostaje też wpisany w czasownik „budować” (**oikodomeo**).

Lecz nie chodzi o jakiś zwykły dom, utworzony z martwych kamieni, lecz o prawdziwą świątynię Bożą, składającą się z żywych wiernych i mającą za swój kamień węgielny samego Chrystusa (zob. Ef 2,19-22).

W Starym Testamencie świątynię jerozolimską często określa się mianem po prostu domu Bożego (zob. **Tło biblijne**: „Świątynia jako dom Boży”, poniżej). Właśnie tutaj Bóg mieszkał pośród swego ludu.

Obecnie to my, jako chrześcijanie, stanowimy miejsce zamieszkania Boga; to my jesteśmy żywymi kamieniami, tworzącymi „**mieszkanie Boga przez Ducha**” (Ef 2,22).

Co więcej, jesteśmy powołani do służby w tym domu jako **święte kapłaństwo**.

Tutaj przechodzimy od metafory dotyczącej budowli do tej opisującej ludzi w tym budynku posługujących.

Kapłan jest kimś przeznaczonym do sprawowania służby w Bożej świątyni. Składa ofiary oraz przedstawia Panu modlitwy i potrzeby całego ludu.

Co ma zatem na myśli Piotr, określając Kościół mianem „świętego kapłaństwa”, powołanego **dla składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa**?

Apostoł nie wskazuje tutaj praktycznych implikacji tego stwierdzenia, ale powinniśmy zauważyć, że nie odnosi się on konkretnie do kapłaństwa urzędowego.

Całemu ludowi chrześcijańskiemu – z racji chrztu włączającego nas w Chrystusa - przysługuje to dziedzictwo, na mocy którego lud Izraela stanowił „**królewskie kapłaństwo**” (1 P 2,9; Wj 19,6).

Wszyscy zostaliśmy powołani do stawiania przez Panem jako kapłani i oddawania Mu się jako żywe ofiary.

Nie powinno nam umknąć, że w wersecie 5 dwukrotnie powtórzone jest słowo „duchowe”⁷.

Staliśmy się „duchową świątynią” oraz kapłaństwem składającym „duchowe ofiary”.

⁶ Tak też jest oddane choćby w BP i BPau – przyp. tłum.

⁷ W oryginale użyte jest tu inne słowo – **pneumatikos** – niż to, które zostało przełożone jako „duchowe” w 1 P 2,2 (**logikos**).

Termin ten nie oznacza czegoś niematerialnego czy nierzeczywistego. Odnosi się on natomiast do Bożego życia oraz działania Ducha Świętego, dokonującego się w nas i poprzez nas.

Jesteśmy domem, w którym mieszka Duch Boży, i to w mocy Ducha oddajemy swe życie na ofiarę.

[2,6-8] To bowiem zawiera się w Piśmie: „Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony”. Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, „właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczo, stał się głowicą węgla i kamieniem obrazy, i skałą potknięcia się”. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni.

Dla wzmocnienia swego stanowiska Piotr łączy w jeden cytat trzy starotestamentowe teksty mówiące o „kamieniu” jako elemencie Bożych zamysłów⁸.

- ❖ Pierwszy z nich (w.6) pochodzi z **Iz 28,16**. Pan gani w nim tych, którzy pokładają ufność w obcych bogach, oraz obiecuje, że sam da swemu ludowi **kamień węgielny, wybrany, drogocenny – kto w ten kamień uwierzy, na pewno nie zostanie zawiedziony**.
- ❖ Drugi (w.7) stanowi dokładny cytat z **Ps 118,22**: **kamień, który odrzucili budowniczo, stał się głowicą węgla**. Tutaj psalmista strofuje ludzi odrzucających ten „kamień”, który sam Pan uczynił głowicą węgla swego domu.
- ❖ Trzeci (w.8) jest luźną przeróbką **Iz 8,14**, gdzie prorok karci oba domy Izraela za brak ufności względem Pana, który stanie się dla niewiernych **kamieniem obrazy i skałą potknięcia się**.

Piotr pokazuje, że Jezus jest obiecany w Pismach „kamieniem”, odrzuconym wprowadzić przez przywódców Izraela, którzy wydali Go na śmierć (zob. Dz 4,10-11), lecz przywróconym do życia, by być kamieniem węgielnym Bożego domu.

Kluczową kwestią jest posiadanie wiary. Dla tych, którzy wierzą, dany przez Ojca kamień jest „drogocenny”, dla tych zaś, co nie wierzą, staje się on przyczyną potknięcia i upadku.

Na czym w tym kontekście polega potknięcie się?

⁸ **Starotestamentowe teksty tego dotyczące są w podobny sposób wykorzystywane** (pojedynczo lub łącznie) przez samego Jezusa (Mt 21,42; Mk 12,10-11; Łk 20,17-18), przez Pawła (Rz 9,32-33; Ef 2,20) oraz przez Piotra w Dz 4,11.

Ci, nieposłuszni słowu, upadają – chodzi o tych, którzy nie wierzą w Ewangelię i nie są jej posłuszni (zwróćmy uwagę na pojawiający się tu kontrast z byciem „posłusznymi prawdzie”, o czym była mowa w 1 P 1,22)).

- Jak powinniśmy rozumieć Piotrowe stwierdzenie, że potknięcie się przez swą niewiarę o kamień jest czymś, do czego ludzie ci są przeznaczeni?

Czyżby Bóg, konkretnie przeznaczył ich do niewiary i nieposłuszeństwa Ewangelii Chrystusowej?

Niektórzy tak właśnie interpretowali stanowisko apostoła, jednak nie jest to wniosek, o jaki chodzi tutaj Piotrowi.

Jak wskazuje autor, Pisma z wyprzedzeniem zapowiedziały to, że Jezus – kamień ustanowiony przez Ojca – stanie się przyczyną podziałów i że nie wszyscy będą posłuszni Jego słowu.

Fakt, że coś zostało przepowiedziane w Biblii, nie oznacza, iż nie mamy wolnej woli.

Może on raczej dodawać otuchy wierzącym, że ciągle odrzucanie Jezusa przez niektórych ludzi było czymś przewidzianym i zapowiedzianym przez Boga, a zatem wpisane w Jego plan i zamiś zbawienia świata.

Tło biblijne: Świątynia jako dom Boży

Zapewniwszy bezpieczeństwo swemu królestwu, Dawid poradził się proroka Natana w kwestii budowy domu, w którym miałyby mieszkać Pan Bóg – zaś Natan udzielił mu na to swego błogosławieństwa (2 Sm 7,1-16). Pan jednak przerwał realizację tego planu, mówiąc przez Natana Dawidowi, że nie potrzebuje mieszkania dla siebie. Zamiast tego obiecał, że sam zbuduje dom dla Dawida, czyli utworzy królewską dynastię, Pan zapowiedział też, że dom Boży zbuduje dopiero Dawidowy „potomek”, co dokonało się dzięki Salomonowi, będącemu synem Dawida. Wzniesiona przez Salomona wspaniała świątynia (zob. 1 Krl 5,1-8,66) stanowiła centrum izraelskiego życia, kultu i ofiar. Zniszczona przez wojska babilońskie w 587 roku p.n.e., została odbudowana przez powracających do ojczyzny wygnańców (zob. Ekd 3,1-13). Po rozbudowie przeprowadzonej przez króla Heroda Wielkiego (37 – 4 rok p.n.e.) świątynia jerozolimska była jednym z cudów starożytnego świata.

Jezus nie tylko uznał samego siebie za większego od świątyni (Mt 12,67), ale też stwierdził, że sam **jest** świątynią Boga żywego (J 2,19-21). Obecnie to On stanowi mieszkanie Boga na ziemi, my zaś – jako żywe kamienie w Niego wbudowane – jesteśmy Bożym domem, w którym mieszka On przez Ducha.

Wezwanie do bycia Bożym domem, kapłaństwem i ludem 3 (1 P 2,4-8)

ST: Wj 19,6; Iz 42,6-7; 43,20-21; Oz 1,6-10; 2,25

NT: Ef 2,11-13

KKK: Kościół jako lud Boży, 781-786

Lekcjonarz: 2,4-9: piąta niedziela wielkanocna (rok A)

[2,9] Wy zaś jesteście „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali chwalebne dzieła” Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła;

Doszliśmy do kulminacyjnego punktu partii tekstu.

Tak naprawdę Piotra nie interesują przede wszystkim ci, którzy są nieposłuszni (1 P 2,8) – koncentruje się on natomiast na chwalebnych zaszczytach przysługujących tym, którzy uwierzyli w „żywy kamień” ustanowiony przez Ojca.

Apostoł ogłasza, że wyznawcy Chrystusa stali się **wybranym plemieniem** ...

Te cztery określenia wzajemnie się wzmacniają, niosąc dobitne przesłanie i ukazując wspólnie niezwykłą godność, jaka jest naszym udziałem w Chrystusie.

Piotr nie posługuje się tutaj jakimś wymyślonym przez samego siebie słownictwem. Zamiast tego dobiera i łączy ze sobą wyrażenia zaczerpnięte z greckiej wersji Iz 43,20-21 oraz Wj 19,6⁹.

Wiążąc te teksty ze sobą, apostoł nawiązuje do dwóch wielkich momentów zbawczych z dziejów Izraela: wybawienia z niewoli egipskiej (Wj 19) oraz ocalenia z wygnania babilońskiego (Iz 43).

Piotr wskazuje, że to, czym był Izrael i do czego go przeznaczono, obecnie wypełnia się w Kościele dzięki odkupieniu dokonanemu przez Chrystusa.

Wszystkie te terminy wskazują na pewną złożoną rzeczywistość.

Staliśmy się „**plemieniem**”, „**narodem**” i „**ludem**”, specjalnie wybranym na własność przez Boga i mającym być świętym, tak jak On jest święty.

A to plemię, ten naród i ten lud stanowią zarazem **królewskie kapłaństwo**.

⁹ Z pierwszego z tych fragmentów wzięte są (nieznacznie zmienione) określenia „wybrane plemię” i „lud” przeznaczony Bogu „na własność”, natomiast z drugiego pochodzą wyrażenia „królewskie kapłaństwo” oraz „naród święty”.

Z racji naszego wszczęcia w Chrystusa uzyskaliśmy prawdziwie królewski i kapłański status – nie jako odrębne jednostki, lecz **jako lud**, czyli Kościół.

Co więcej, fakt przynależności do królewskiego kapłaństwa obliguje nas do ewangelizowania innych, mamy ogłaszać dzieła Tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła.

Greckie słowo przetłumaczone jako „chwalebne dzieła” dosłownie oznacza „cnoty” i zostało zaczerpnięte bezpośrednio z Iz 43,21¹⁰.

Choć termin „cnoty” zwykle odnoszony jest do zalet moralnych, tutaj oznacza on zbawcze działania Boga.

Jako członkowie ludu Bożego jesteśmy powołani do rozgłaszania wielkich dzieł Bożych przez dawanie świadectwa o tym, co uczynił On dla nas.

Przeciwstawienie sobie światła i ciemności opisuje tu nawrócenie, jaki powinno towarzyszyć chrztowi: wychodzimy z ciemności właściwej naszemu dawnemu sposobowi życia i wkraczamy w światło Chrystusa.

Przydatne będzie przywołanie w tym kontekście misji, jaką zgodnie z Iz 42,6-7 miał do zrealizowania Sługa Pański. Został on powołany do bycia „przymierzem dla ludzi” i „światłością dla narodów” oraz do wyzwolenia tych, którzy „mieszkają w ciemności”.

Jezus dokonał tego w Nowym Przymierzu, wprowadzając zarówno Żydów, jak i pogan do pełni dziedzictwa obiecane Izraelowi. Jesteśmy wezwani do przekazywania światu właśnie tej nowiny – zaś czyniąc tak, ogłaszamy chwalebne dzieła Boże.

Żywa tradycja: Wspólne kapłaństwo wiernych

Papież Leon Wielki (zm. 461) nauczał o królewskim kapłaństwie, jakie przysługuje wszystkim wiernym, w kazaniu upamiętniającym jego własne wyniesienie na tron Pawłowy: „Znak krzyża świętego wszystkich ochrzczonych królami czyni, namaszczenie zaś Ducha Świętego konsekruje wszystkich na kapłanów. Dlatego każdy chrześcijanin z ducha i zasad winien być świadom tego, że królewskiego jest rodu i poczuwać się do brania udziału w kapłańskim zadaniu. (...) I nie masz większego kapłaństwa, jak Bogu oddać sumienie czyste i składać Mu ofiarę z życia świętego na ołtarzu serca!”

Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, powstała na Soborze Watykańskim II, potwierdza prawdę o wspólnym kapłaństwie wszystkich wiernych – odrębnym od kapłaństwa urzędowego, a zarazem je uzupełniającym:

¹⁰ Grecki termin „cnota” stanowi nietypowy przykład hebrajskiego słowa oznaczającego „chwała”, na który natrafiamy tylko w kilku fragmentach z dalszych części Księgi Izajasza oraz po jednym razie w Księdze Habakuka i Księdze Zachariasza (Iz 42,8.12; 43,21; 63,7; Ha 3,3; Za 6,13).

„Ochrzczeni (...) poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie (...) uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc tego, który wezwał ich z ciemności do swego prawdziwego świata. (...) wierni (...) na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość”.

[2,10] wy, którzy byliście „nie – ludem”, teraz zaś jesteście „ludem Bożym”, którzy „nie dostąpiliście miłosierdzia”, teraz zaś jako ci, którzy „miłosierdzia doznali”.

Piotr kończy ten fragment listu uwagą na temat naszej tożsamości jako „ludu Bożego”.

Również te określenia są zaczerpnięte bezpośrednio ze Starego Testamentu, w tym przypadku z Oz 2,25 (BPau): „**okażę miłosierdzie Nie – Doznającej – Miłosierdzia. Powiem także do Nie – Mojego – Ludu: <Jesteście moim ludem>, a on odpowie: <Mój Boże>**”.

Ozeasz skierował te słowa do krnąbrnych pokoleń tworzących północne królestwo Izraela (ok. 750 p.n.e.), które niedługo potem zostały pobite i wysłane na wygnanie, z którego nigdy nie powróciły – są to „zaginione” pokolenia izraelskie.

Teraz Piotr odnosi te słowa głównie do pogan, którzy w przeciwieństwie do Izraela nigdy nie byli „ludem Bożym” (zob. Ef 2,11-13).

A zatem gdy wszystkim narodom głoszona jest Ewangelia, rozproszone wśród nich zaginione pokolenia Izraela odzyskują swoje dziedzictwo – w ten sposób opatrnościowo wypełniają się słowa Ozeasza.

Kiedy głosi się Chrystusa, wszyscy wierzący stają się częścią ludu Bożego.

Ujawnia się tu istotna zasada: właśnie **w Starym Testamencie odnajdujemy obietnice dotyczące tego, co teraz osiągamy w Chrystusie.**

Bez tych starotestamentowych podstaw tekst 1 P 2,9-10 byłby zupełnie niezrozumiały.

Gdy jednak sięgamy do tych fundamentów, przed naszymi oczami wspaniale odsłania się to, czego Bóg dokonał w Chrystusie.

Możemy zobaczyć, że lud chrześcijański – składający się z osób pochodzenia zarówno żydowskiego, jak i pogańskiego- jest ludem Bożym, którego członkowie odrodzili się w swoim Mesjaszu i Panu, stali się częścią nowej świątyni i są powołani do bycia królestwem kapłanów, ogłaszających Dobrą Nowinę o Jezusie całemu światu.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1 P 2,1-10)

Jeśli to wszystko prawda – czyli jeśli faktycznie każdy z nas został powołany do bycia członkiem „królewskiego kapłaństwa” i „ludu świętego” – to wszyscy jesteśmy też wezwani do uczestnictwa w **misji**, jaką owo kapłaństwo i naród mają do spełnienia w świecie.

Bóg przeznaczył nas sobie „na własność” nie tylko dla naszego własnego dobra. Mamy też „**ogłaszać chwalebne dzieła tego, który nas wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła**”.

Dlatego właśnie Kościół wzywa dziś do „nowej ewangelizacji”.

Każdy z nas musi poznać nowość Ewangelii i jej doświadczyć, zdumiewając się faktem, że zostaliśmy wezwani do przedziwnego światła Bożego.

Niewielu spośród nas jest powołanych do nauczania wielkich rzesz ludzi, ale wszyscy jesteśmy w stanie dawać osobiste świadectwo o wielkich dziełach jakich Bóg dokonuje w naszym życiu.

„Obowiązek i prawo do apostołstwa otrzymują świeccy na mocy samego zjednoczenia swojego z Chrystusem – Głową. Wszczepieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są oni przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa. Dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (por. 1 P 2,4-10), by przez wszelkie uczynki składać duchowe ofiary i po całej ziemi dawać świadectwo Chrystusowi” (**Dekret o apostołstwie świeckich**).